

JOANNA NOWAK

SPECYFIKA POLSKIEJ REFLEKSJI ROMANTYCZNEJ NAD RASĄ I POJĘCIAMI POKREWNYMI

*THE SPECIFICS OF POLISH ROMANTIC
REFLECTION ON RACE AND COGNATE NOTIONS*

Abstract

The one and basic characteristic feature of Polish Romantic reflection on race was that it associated race with tribeness. Such a reduction of the notion 'race' to ethnicity resulted from the then known definition of nation as a multiethnic and multicultural community which constituted the superior and superb form of organizing the societal world, as well as from weakness of scholarly reflection in the field of physical anthropology. For Polish Romantics, race was not an objective category that on the basis of existing physical differences enabled a division of humanity into permanent and clearly delimited phenotypical populations. Race was identified with tribeness and related to a long gone past when the human kind merely created primitive social ties based on kinship of blood. However, what is really binding people is not biological criteria but spiritual semblance: communion of thought, feelings, and purpose. Color of skin or shape of skull do not determine a given populace's brain capacities; in fact what counts only is cultural and civilization factors. For Romantics, in their thought a Eurocentric attitude dominated, although it was devoid of clearly racist connotations. Superior and inferior races, if existed at all, appeared only in the context of a level of development of

.....
JOANNA NOWAK
Instytut Sławiistyki Polskiej Akademii Nauk,
Warszawa
E-mail: joanna.nowak@ispan.waw.pl
<http://orcid.org/0000-0001-9706-9271>

CITATION: Nowak, J. (2019).
Specyfika polskiej refleksji romantycznej
nad rasą i pojęciami pokrewnymi.
Sprawy Narodowościowe. Seria nowa, 2019(51).
<https://doi.org/10.11649/sn.1812>

This work was supported by the National Science
Center (number 2016/21/B/HS3/03696).
The author is on the Editorial Team of *Sprawy
Narodowościowe* as its Editorial Secretary.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2019
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences

civilization, that is, merely temporarily, because every race was able to achieve the level of the most developed races or even a higher one. [Trans. by Jacek Serwański]

Key words: Romanticism; race; ethnicity; nation

Streszczenie

Specyfika polskiej refleksji romantycznej nad rasą miała jedną zasadniczą cechę – utożsamienie jej z plemiennością. Zredukowanie pojęcia rasy do etniczności wynikało z ówczesnej definicji narodu jako wspólnoty wieloetnicznej, wielokulturowej, która stanowiła nadrzędną, najdoskonalszą formę urządzenia świata społecznego, oraz ze słabości naukowej refleksji w zakresie antropologii fizycznej. Rasa nie była dla romantyków polskich kategorią obiektywną, pozwalającą według istniejących różnic fizycznych podzielić ludzkość na trwałe, ograniczone fenotypowo populacje. Utożsamiono ją z plemiennością i łączono z zamierzchłą przeszłością, gdy ludzkość tworzyła jedynie prymitywne związki społeczne oparte na pokrewieństwie krwi. Tymczasem ludzi zespala nie tyle kryterium biologiczne, co podobieństwo duchowe – wspólnota myśli, uczuć i celu. Kolor skóry czy kształt czaszki nie determinowały zdolności umysłowych populacji, a jedynie czynniki natury kulturowo-cywilizacyjnej. Postawa europocentryczna dominowała w ówczesnej myśli, ale bez konotacji *stricto* rasistowskich. Jeśli istniały rasy niższe i wyższe, to tylko w kontekście stopnia zaawansowania w rozwoju cywilizacyjnym, a zatem czasowo, gdyż każda z nich mogła dojść do poziomu tych najbardziej rozwiniętych, a nawet je przewyższyć.

Słowa kluczowe: romantyzm; rasa; etniczność; naród

*Nad historią Kościół jest,
Pod historią plemiona czyli rasy,
A narody tylko są w Historii.*

Norwid, 1957, s. 42

Konstrukty społeczno-kulturowe w dziejach myśli europejskiej, w tym i te dotyczące podziałów ludzkości ze względu na biologiczne właściwości ludów, wydają się w potocznym wyobrażeniu podobne, różniące się co do szczegółów, np. zaklasyfikowania konkretnej populacji do odmiennego „podgatunku” (rasy). Jednak każdy z takich abstraktów rozważany w konkretnym miejscu i czasie nosi swój oryginalny koloryt, jak w przypadku polskiej refleksji romantycznej nad rasą i jej pokrewnymi pojęciami. W artykule powstałym na podstawie źródeł z epoki w ramach badań grantowych zaprezentuję specyfikę polskiej myśli w tym przedmiocie, przedstawię jej oryginalne znamiona na tle dorobku europejskich badaczy historii naturalnej, kanonu uważanego w tym okresie za obowiązujący. Przy tak sformułowanym problemie badawczym naturalnym wydaje się także pytanie o nadrzędne przyczyny specyfiki polskiej myśli na temat rasy w kontekście podziału i urządzenia świata ludzkiego.

Na wstępie należałoby ustalić, na jakich koncepcjach opierali się polscy romantycy – badacze, publicyści, myśliciele, które teorie stały się bardziej popularne, przyjmowane, a które doczekały się zdecydowanie krytycznych opinii. Jednym z pierwszych badaczy zajmujących się podziałem gatunku ludzkiego na odrębne rasy był Johann F. Blumenbach, niemiecki lekarz, przyrodnik i antropolog. W polskiej refleksji popularyzowano jego badania z zakresu anatomii porównawczej i klasyfikację ludzkości na pięć ras: kaukaską (białą), mongolską (żółtą), malajską (brązową), etiopską (czarną) i amerykańską (czerwoną) (T. Dziekoński, 1843, s. 1; „Tablica synoptyczna ludności kuli ziemskiej”, 1841, s. 88). W okresie późniejszym powoływano się typologię ras i szczepów Heinricha Berghausa, zwłaszcza na jego pracę *Grundlinien der Ethnographie* (Kucharski, 1854, s. 548; S. P., 1849, ss. 161–164). Autorzy polscy, którzy w swoich publikacjach opowiadali się za podziałem ludzkości na trzy typy rasowe na podstawie koloru skóry, opierali się na systemie Georges’a Cuviera (Duchiński, 1901, 1902; „Wyjątki z nauk przyrodzonych p. Jerzego Kiuwiera (Cuvier) przekładu Gustawa Belkego i Aleksandra Kremera”, 1852, ss. 479–510).

W rozważaniach na temat pochodzenia i pokrewieństwa pierwotnych plemion na podstawie przede wszystkim badań lingwistycznych powoływano się na prace Juliusa Klaprotha, zwłaszcza na jego uznane dzieło *Asia Polyglotta* (Majewski, 1827, 1828; „Potop: Wyjątek z dzieła *Asia Poliglotta* Juliusza Klaproth z atlasem do różnicy języków zastosowanym”, 1824, ss. 145–158), w tym tezę o dominującym u Mongołów „piętnie” charakterystycznych znamion fizycznych, które zawsze przeważają przy mieszanych związkach z inną rasą (Kucharski, 1854, s. 550; „O Kałmukach Dońskich”, 1818, s. 297). Przywoływano duńsko-francuskiego geografa i dziennikarza Conrada Malte-Bruna. W badaniach nad pochodzeniem ludzi podkreślał on nadrzędność języka, który „zastępuje milczenie, albo niewiedomość historyków” (Bohusz, 1810, s. 161). Romantyków polskich inspirował francuski przyrodnik i antropolog Julien J. Virey, którego uznano za „genialnego badacza natury”, wspaniałego erudyty (A. W., 1842, ss. 406–415; J. B. Dziekoński, 1841, ss. 635–668). Popularne wśród polskich badaczy genezy słowiańskiego plemienia były poglądy Johanna Ch. Gatterera, a zwłaszcza jego teza o pochodzeniu starożytnych Słowian (J. B. L., 1842, s. 295). Wśród badaczy podróżników szczególnym uznaniem cieszył się Aleksander Humboldt, którego dzieła tłumaczono i publikowano na łamach prasy, cytowano w licznych opracowaniach¹. Powoływano się również na pracę Williama F. Edwards’a, *Des caractères physiologiques des races humaines*, a zwłaszcza na ustalenia pochodzącego z Jamajki antropologa, że znamiona odziedziczone człowieka, co do ogólnych rysów zawsze mają przewagę nad czynnikami przypadkowymi, zależnymi od klimatu, odżywiania, sposobu życia (S. Rzewuski, 1830, s. 4). Stąd stabilność i względna niezmiennosc typów rasowych. Podobny pogląd głosił przywoływany w polskiej literaturze tego okresu belgijski geolog Jean d’Omalius d’Halloy, którego praca *O rasach ludzkich czyli zasady etnografii* ukazała się w Wilnie w 1852 roku. Autor nie wierzył, że różnice ras wynikają z wpływu klimatu i sposobu życia tylko na skutek mieszania się ludów (d’Omalius d’Halloy, 1852, ss. 6–7).

Natomiast powszechnie krytykowano teorię Franza J. Galla i Johanna Spurzheima, według której z ukształtowania czaszki (guzów, uwypukleń, wklęsłości) można wnioskować

• • • • •

¹ Zob. choćby „Aleksander Humboldt”, 1846, ss. 1–45; „Doniesienia: O dyskusji W. Majewskiego z Humboldem na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 1830, ss. 178–180; T. Dziekoński, 1843; „O stepach i pustyniach przez Aleksandra Humboldta”, 1843, ss. 457–527; „Wiadomości o wyspie Kuba”, 1827, ss. 100–106.

o zdolnościach i właściwościach psychicznych człowieka. Michał Wiszniewski negował pomysły, aby po budowie fizycznej oceniać zdolności umysłowe, szczegółowo określać wady i zalety ludzkiego rozumu. Niemieccy uczeni podjęli się rozwiązać problem od końca gdyż, jak twierdził, najpierw należy bliżej poznać i opisać cechy rozumu, a dopiero potem szukać fizycznych znaków, jeśli w ogóle takowe istnieją (Wiszniewski, 1988, s. 54)². W krytycznym ujęciu Józefa B. Dziekońskiego Gall, przyznając „różnym wyniosłościom na czaszce wybitym odrębne władze, podzielił duszę na kawałki. Był to wygodny sposób, nakreślić na głowie człowieka niby mapę, z której by można poznać po wierzchu, jak jest wewnątrz zagospodarowana. Niestety i to piękne przewidzenie policzono już po większej części do marzeń!” (J. B. Dziekoński, 1841, ss. 659–660)³. Ostrożność w podejściu do podobnych poglądów w nauce zalecał Karol Libelt, który dostrzegał niebezpieczeństwo łatwego zejścia z drogi badacza w kierunku fantazji (Libelt, 1844, ss. 4–5). Negatywnych opinii nie zabrakło także w literaturze popularnej. Na przykład, Klementyna Hoffmanowa wykazywała błędność koncepcji Galla, czego dowodem były rezultaty oględzin czaszki Napoleona I zgodnie z Gallowskimi założeniami i zupełnie nietrafiona ekspertyza – cesarz Francuzów miał być człowiekiem ograniczonym umysłowo (Hoffmanowa, 1876, ss. 366–367).

Krytycznej oceny doczekały się także poglądy Pierre’a Cabanisa, myśliciela formacji oświeceniowej. W polemicznych uwagach podkreślano, że jeśli wszystko jest wypadkową ludzkiej organizacji mózgu i natury człowieka, jak twierdził francuski filozof, to wówczas każdy byłby takim, jakim został stworzony, tyranem lub ofiarą. W konsekwencji osoba stworzona do panowania zawsze władałby poddanymi sobie. „Tym sposobem biały mógłby uciskać czarnego, oświecony dzikiego, mężczyzna kobietę itd.” (J. B. Dziekoński, 1841, ss. 665–666). Dla romantyków polskich, przekonanych o nadrzędności czynnika woluntarnego, to mylna teoria, która, pozbawiając ludzi wolnej woli, sprowadza ich do roli marionetek.

ODMIENNOŚĆ W PODEJŚCIU DO RASY I PLEMIENNOŚCI

Jednym z powodów odmiennego podejścia do pojęcia rasy na tle myśli zachodniej był słaby rozwój badań z zakresu antropologii fizycznej na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX wieku, wynikający nie tylko z braku własnego państwa, ale i znikomego zainteresowania tą problematyką. Przytłaczająca większość materiałów przytaczanych w literaturze naukowej i publikacjach prasowych tego okresu pochodziła ze źródeł obcych – wiernych tłumaczeń badaczy niemieckich, francuskich i angielskich lub też publikacji Polaków w przewadze na nich opartych. Bogatej tradycji⁴ w zakresie historii naturalnej, w tym antropologii fizycznej na Zachodzie, podróży badawczych i powstających na ich podstawie relacji, nie sposób nawet porównywać do prób badania kwestii związanych z pochodzeniem człowieka i klasyfikacją ludzkości podejmowanych na ziemiach polskich. Polacy byli zdani wyłącznie na recepcję wyników prac badaczy z Europy Zachodniej. Poza pojedynczymi wyjątkami, wcześniejszymi pracami Jędrzeja Śniadeckiego i Jana Potockiego, nic nowatorskiego w piśmiennictwie polskim nie opublikowano. Podobna była sytuacja badaczy podróżujących i popularyzujących zdobytą wiedzę. Nauki przyrodzone są zupełnie na ziemiach polskich zaniedbane, czytamy w jednym periodyków wileńskich. Niewielu roda-

• • • • •

² Chodzi o poglądy wyłożone w pracy Gall & Spurzheim, 1809.

³ Krytyka poglądów Galla była obecna już w myśli oświeceniowej zob. np. Kossakowski, 1804, ss. 17, 35.

⁴ Pierwszy gabinet historii naturalnej powstał w szesnastowiecznym Paryżu, założony przez badacza Bernarda Palissy, który zapoczątkował wykłady publiczne w tym zakresie („Szczegółności biograficzne”, 1826, s. 239).

ków podróżuje po kraju czy zagranicą w celach poznawczo-badawczych, a jeszcze mniej publikuje swoje osiągnięcia. Tę pustkę zapełniały liczne przedruki z zagranicy („Recenzja nowego periodyku *Kolumb*”, 1828, ss. 20–22). Do 1856 roku, gdy na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała pierwsza katedra antropologii, nie wykładano tego przedmiotu, a uprawiała ją jedynie wąska grupa entuzjastów⁵. Brakowało środków na kosztowne badania, podróże, popularyzację wiedzy poprzez nowe publikacje, specjalistyczne czasopisma czy ekspozycje muzealne.

Druga kwestia, która w moim przekonaniu wpływała na odmienne widzenie pojęcia rasy w sensie biologicznej odrębności, czy wręcz deprecjonowanie jej znaczenia przy podziale ludzkości, wynikała ze szczególnych uwarunkowań politycznych (brak niepodległości), które niejako wymusiły inne podejście do tego zagadnienia. Aby przybliżyć sposób myślenia ówczesnych twórców, należałoby najpierw zapoznać się z istotnymi pojęciami z epoki, określić ich hierarchizację i znaczenie w koncepcjach o świecie ludzkim. Rasa to w ówczesnym rozumieniu większa ponadnarodowa grupa ludzka skupiająca pokrewne etnicznie ludy i narody. Pojęcie „rasy” najczęściej utożsamiano z terminami „plemię”, „wielkie plemię”, „pokolenie”, „szczep”, „ród”. Stosowano je wymiennie, przy czym szczep był na ogół pojęciem szerszym, obejmującym poszczególne plemiona. W ujęciu Aleksandra Tyszyńskiego „szczep” (wymienne stosuje on termin „ród”) jest pojęciem szerszym, złożonym z plemion, czyli ludów z których z czasem powstały narody (Tyszyński, 1841, ss. 124, 256). Podobnie w wizerunku podziału „ludzkości europejskiej” autorstwa Bronisława Trentowskiego, szczepy składały się z pokrewnych plemion słowiańskich, germańskich, romańskich (Trentowski, 1847, s. 366). Andrzej Kucharski, warszawski etnograf, stosował pojęcie „plemię”, wyjaśniając, iż jest to odpowiednik pojęcia „rasy” stosowanego przez H. Berghausa, którego prace wielokrotnie cytował. Plemiona/rasy dzielą się na pokolenia, a te na narody (Kucharski, 1854, s. 550). Antoni Waga preferował termin „pokolenie” na określenie odmiennych typów fizycznych w ludzkości i tylko kilkakrotnie w swojej pracy posłużył się słowem „rasa” (Waga, 1859, ss. 194–195). W opracowaniu Kumelskiego i Górskiego mamy dwa określenia na rasę: „pokolenia” albo „szczepy” (Kumelski & Górski, 1836, s. 53). Franciszek H. Duchiniński stosował wymiennie terminy „plemię”, „rasa”, „ród”, „rodzina”, nie przejmując się zaistniałym zamieszaniem pojęciowym. Za Cuvier’em wyodrębniał trzy rasy ludzkie: żółtą, białą i czarną, różniące się kolorem ciała i budową fizyczną oraz skłonnościami umysłowymi i moralnymi. Z kolei rasy dzieliły się na szczepy, np. rasa biała na szczepy „indo-europejski”, „uralski” i „semityczny”, a szczepy na gałęzie (Duchiniński, 1901, ss. 89–90).

W świecie pojęć panowała określona hierarchia: plemię/rasa to „rodzina narodów” na tej samej zasadzie jak naród jest rodziną dla pojedynczego człowieka. Co należy podkreślić, w myśli romantycznej nadrzędną kategorią było pojęcie „narodu”, które określało słowiańskość (a nie odwrotnie), a zatem plemienność pełniła funkcję jakby instrumentalną służącą do umocnienia ducha narodu. W publicystycznym przekazie nierzadko pojęcie rasy wręcz utożsamiano z narodem, a wówczas mamy rasę polską, rosyjską, niemiecką itd. („O stosunkach handlowych Anglii z Polską”, 1838, s. 196). Świadczyło to o pewnym zamieszaniu pojęciowym i braku precyzji, ale i przekonaniu o wyjątkowej pozycji katego-

• • • • •

⁵ W pierwszych dekadach XIX wieku Uniwersytet Wileński był jedynym liczącym się ośrodkiem skupiającym szczerze grono badaczy zainteresowanych antropologią fizyczną. Niewiele zmieniło się w tej kwestii pod koniec analizowanego okresu. Jeden z czołowych polskich badaczy historii naturalnej, Antoni Waga, z żalem oceniał, iż stan nauk przyrodzonych na ziemiach polskich jest bardzo słaby i nadal jesteśmy skazani na przedruki z zagranicy (Waga, 1849, ss. 179–190). O trudnej sytuacji badań antropologicznych na ziemiach polskich jeszcze na przełomie XIX i XX wieku pisze Henryka Holda-Rózewicz (1969, ss. 649–659).

rii narodu, który terminologicznie zespolony z rasą uzyskiwał dodatkowo nowy wymiar – bytu trwałego, wręcz odwiecznego. Pojęcie rasy odnosiło się także do podziałów klasowych wewnątrz narodu (H. Rzewuski, 1851, ss. 76–79). Utożsamienie rasy z plemieniem i nadrzędność narodu – wspólnoty myśli i uczuć – jako najwyższej formy organizacji w świecie ludzkim, decydowały o specyficznym kolorycie polskiej refleksji romantycznej. Rozważania nie koncentrowały się na biologicznym aspekcie zagadnienia, gdyż jedność krwi i podobieństwo fizyczne były drugorzędnymi czynnikami jednoczącymi a zarazem różnicującymi, charakterystycznymi dla zamierzonych czasów ludzkości. W narodzie „dziejowym” z czasem dochodzi do „zacierania różnic rasowych” (w znaczeniu plemiennych) i powstaje jedna wspólnota ducha (J. O., 1839, s. 3). Liczyły się duchowe więzi wytworzone w procesie historycznym – tradycja trwania w jednym związku, poczucie wspólnoty myśli, wyobrażeń, uczuć. Krytycznie oceniano postawę Czechów, Słowaków, Chorwatów w okresie Wiosny Ludów, którzy ulegli „idei rasowej”, przedkładając ją ponad zasadę narodowości. Rosja natomiast poprzez ideologię panslawizmu wykorzystywała plemienność instrumentalnie w celach politycznych („Kilka słów o braterstwie Słowiańskim”, 1835, ss. 241–245; „Postęp rewolucyjny”, 1849, s. 50; Worcell, 1849, ss. 99–100).

Podejście do pojęcia „rasy”, ujmowanej jako forma organizacji społecznej pokrewnych etnicznie żywiołów, a nie biologiczny trwały podgatunek, widoczne jest zwłaszcza w przekazie publicystycznym. Rasy nie stanowiły trwałego typu psychofizycznego, wrodzonego i niezmiennego, ale „zostały utworzone”, czy też „utworzyły się” na wczesnym etapie rozwoju rodu ludzkiego. Były więc zjawiskiem przejściowym. W pierwszym etapie ludzie spili się węzłem rodzinnym, w kolejnym rodziny połączyły się w pokolenia, aż w końcu doszło do utworzenia ras, większych grup ludzkich związanych wspólnotą krwi – plemion zwalczających się wzajemnie i walczących o hegemonię. Jeden z publicystów „Demokracji Polskiej” prezentował mechanizm „walki rass” w tym wczesnym okresie.

Jak z jednej strony rozplamione w sercu człowieka przywiązanie do swego pokolenia, rasy, było wówczas jednym z najprzemowniejszych środków zachowawczych jego rodu; tak z drugiej, to samo zamilowanie rasy rozbudziwszy dumę rodową stało się powodem wywyższania się jednej rasy nad drugą; a w następstwie wzajemnej nienawiści, ciągłej walki, parcia rasy na rassę i w skutku tego, tej ogromnej migracji pokoleń, rass jaką nam historia przedstawia, a która stała się istotnie narzędziem zaludnienia całego globu („Postannictwo Polski wobec przeznaczeń Ludzkości”, 1848, s. 26).

To przeznaczenie ludzkości z okresu, gdy najistotniejszą spójnią były więzy krwi (w rozumieniu autora wspólnota rasy) zakończyło się w momencie przejścia społeczności na wyższy poziom organizacji i powstania państw i narodów. Ten ostatni etap został zapoczątkowany przez chrześcijaństwo, które zniósło podziały ludzi na rasy i kasty, głosząc ideę równości i braterstwa. To wówczas narodziły się narody Europy, a podział oparty na wyłączności rasowej stracił rację bytu (Ordęga, 1840, s. 59; „Postannictwo Polski wobec przeznaczeń Ludzkości”, 1848, s. 27).

PODZIAŁY I WIĘZI W RODZIE LUDZKIM

W ujęciu romantyków polskich najistotniejsze było podobieństwo w zakresie myślenia, wyobrażeń, odczuwania, a nie jedność krwi, zatem bardziej wspólnota kultury niż więzi biologiczne. Z wyjątkiem nielicznych prac z zakresu historii naturalnej kwestionowano podstawę klasyfikacji rasowych w oparciu o fizyczne odrębności. Nawet w ujęciu Du-

chińskiego, błędnie prezentowanego w literaturze przedmiotu jako „polski Gobineau”, nadrzędne było pokrewieństwo w charakterze cywilizacji, sposobie życia, myślenia, odczuwania niż to wynikające z potrzeb pochodzenia ludów, „bo pochodzenia odpowiada ją potrzebom dalszym, a charaktery stosunków historyczno-politycznych, odpowiadają potrzebom dzisiejszym” (Duchiński, 1902, s. 270). Koncepcje, w których funkcjonowało pojęcie rasy w sensie biologicznego powinowactwa jako trwałe, fizyczny typ antropologiczny, były przez opiniotwórczych autorów epoki romantycznej lekceważone lub poddane krytyce, uznane za błędne, fałszywe, niebezpieczne. Przy założeniu, że człowiek jest przede wszystkim istotą duchową, a ciało fizyczne jest tylko narzędziem ducha, nie mogło być inaczej (Ordęga, 1840, s. 37). Raczej zasady moralne kształtujące ducha wpływały na kształty fizyczne rodu ludzkiego, nawet na rysy twarzy (H. Rzewuski, 1851, s. 77). August Bielowski pisał o „kłamliwych wywodach rasowości”, a sama kategoria „rasy” to dla niego „odrębność plemienna”, która już nie stanowiła spoiwa w urządzaniu świata społecznego (Bielowski, 1844, s. 4). Niewłaściwe było więc dzielenie świata ludzkiego na rasy według różnicy krwi. Odrębności fizjologiczne nie były na tyle istotnymi cechami, aby mogły być podstawą podziału ludzkości. „Tylko rośliny i zwierzęta dzielą się na familie. Ludzi coś innego jednoczy jak wspólność krwi i co innego waśni niż jej różnica” (F. Z., 1843, s. 187). Granice narodowości nie były tożsame z biologią, tylko z historią. Podobne podziały miały sens w czasach patriarchalnych, podczas gdy w czasach historycznych najpierw państwa, a współcześnie narody były właściwą kategorią dzielącą ludzkość na odrębne grupy. Naturalnym skutkiem dzielenia ludzkości na rasy była wzajemna nienawiść, która nasilając się doprowadza do stanu, że jedne rasy pragną dominować nad innymi „wynieść się przez poniżenie i podbicie drugich”. Zaczynało się od głoszenia idei własnego szczepu za wybrany przez bogów, podczas gdy wszyscy inni byli uważani za gorszych, niegodnych, barbarzyńskich czy potępionych. „Zasada rassy” nie wychodzi poza „granicę krwi, rodu”. Zawsze była zaprzeczeniem idei braterstwa, równości wszystkich ludzi, gdyż opierała się na przekonaniu o nienawiści między różniącymi się zbiorowościami, wrogim stosunku, poczuciu wyższości („Posłannictwo Polski wobec przeznaczeń Ludzkości”, 1848, ss. 26, 33). Autor recenzji krakowskiej „Jutrzenki”, opublikowanej na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, określił się jako zdecydowany przeciwnik „teorii rasowej” – koncepcji arbitralnie dzielącej ludzkość, wykluczającej wolną wolę. Gdy człowieka ocenia się z perspektywy biologicznej w oparciu o związki krwi, to należy mówić o „konieczności rassowej (fatalité de rase)”, a tymczasem podział ludzkości powinien zasadać się na wspólnotach narodowych, dobrowolnych przy założeniu równości między ludźmi. W opinii polskiego obserwatora najwięcej zwolenników „teoria rasowa” zyskała sobie w Niemczech (mniej we Francji, a najmniej w Anglii), w kraju, gdzie pogląd na świat w większym stopniu określają spekulacje teoretyczne niż doświadczenie. Ponadto, podobne teorie były niebezpieczne, gdyż skłaniały jej zwolenników do uznawania swojej grupy (rasy/plemienia/narodu) za lepszą od pozostałych. Na tej zasadzie Niemcy, nawiązując do germańskich korzeni, uważali się za „plemię wybrane” (F. Z., 1843, s. 188)⁶. Jak czytamy w oficjalnej odezwie Centralizacji TDP, idea rasy stoi w sprzeczności ze współczesną cywilizacją, z jej osiągnięciami. „Polska bowiem występując jako rassa wystąpiła by w sprzeczności z całą dążnością dzisiejszej cywilizacji, która przemazuje wszelkie różnice krwi, i pcha wszyst-

• • • • •

⁶ Autor, pisząc o „teorii rasowej”, zgodnie z tendencją charakterystyczną dla badanego okresu, miał na myśli różnice plemienne i nie nawiązywał do podziałów ludzkości opartych na różnicy koloru skóry. Dopiero w II połowie XIX wieku wraz z rozwojem nauk przyrodniczych i wzrostem zainteresowań pozaeuropejskimi obszarami punkt ciężkości przeniesie się z „plemienności” w kierunku systemu klasyfikacji ludzi ze względu na cechy zewnętrzne występujące na określonym obszarze.

kie Ludy, bez względu na rasy i pochodzenie, do powszechnego braterstwa" („Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa", 1849, s. 3). Jest to przykład ujęcia typowego dla polityczno-ideologicznej refleksji epoki, w której idea narodowa determinowała rozważania na temat plemienności/rasowości – słowianizm to „barbarzyńska i antydemokratyczna idea rasy", którą Rosja chciała rozbudzić w Polakach, aby ostatecznie zniszczyć naród polski. Można wręcz odnieść wrażenie, że wspólne biologiczne pochodzenie traktowano jako zjawisko subiektywne, mit o plemiennej przynależności. Chodziło bardziej o poczucie wspólnych węzłów krwi, które można było wzbudzić niż o obiektywną etniczną rzeczywistość⁷. Słowianizm cofał w czasy barbarzyńskie, gdy ludzkość dzieliła się na rasy, a wówczas „nie myśl lecz krew była jedynym węzłem pomiędzy ludźmi". Ten podział był źródłem utrzymywania się „ciągłej i śmiertelnej nienawiści", walk pomiędzy rasami i w rezultacie ujarzmienie jednej przez drugą („Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa", 1849, ss. 3–5). Natomiast dla badaczy dociekających pierwotnych korzeni etnicznych współczesnych narodów pochodzenie plemienne stanowiło nadrzędny przedmiot zainteresowań, które można było ustalić, zaglądając w „oko duszy" ludu, badając jego język, narodowość, wnikając w sposób myślenia i czucia (Maciejowski, 1844, ss. 569–570, 581).

W niektórych romantycznych wyobrażeniach istotne było to, co łączy ludzi, a nie oddziela, czyni wrogimi. W sposób wyczerpujący wyraził tę myśl Cyprian K. Norwid: „Rasa albo plemię (moralnie rzecz biorąc) jest przeczeniem, jest odłączeniem, jest negacją – ona jest, bo się różni". Takie rozdzielenie, które zasadza się wyłącznie na różnicy, potrzebuje wroga, może tylko burzyć, niczego nie budując. Gdy plemiona się zespolą – „zmiłują w imię powołania, a rasy skrzyżowane narodu moralną postać wezmą, to już ten, jak osoba, nie tylko jest tym, co go różni, ale i co łączy go z innymi. Już miłości ruchawość, już żywotny pierwiastek w nim sprawuje" (Norwid, 1957, ss. 39–40). W tym ujęciu szczególnie widoczna jest zależność między podejściem do pojęć „rasa" i „plemię" a definiowaniem narodu – wspólnoty historycznej, zespolonej jednością zadań, wieloetnicznej i wielokulturowej. „Owóż naród jest wewnętrznym powinowatych ras sojuszem – tak jak państwo jest zewnętrznym blisko siebie będących ras skupieniem" (Norwid, 1957, s. 29). Najważniejsza jest jedność ducha, a nie fizyczne, arbitralne podziały i wynikające zeń uprzedzenia i nienawiści. Co więcej, odmienności fizyczne nie uzasadniają dzielenia ludzi na lepszych i gorszych. Podróżujący po północnej Afryce Władysław Wężyk stwierdzał, iż dzicy, ale mężni mieszkańcy Algierii nie pojmują, „jakim prawem, ludzie innego niż on koloru i wyznania narzucają mu się za panów, naruszają jego spokojność. Smutny to widok", oceniał (Wężyk, 1841, s. 499).

Jeśli istniało kryterium, które mogło uzasadnić podział inny niż narodowy w rodzie ludzkim, to był nim stopień zaawansowania w rozwoju oświaty i cywilizacji. W tym kontekście oceniał wojnę w Algierii W. Wężyk. Potępiając metody siłowe Francuzów wobec tubylców, uznawał, że cel w dłuższej perspektywie jest pozytywny – niesienie zachodniej oświaty. Wschód powszechnie uważano za kolebkę ludzkości, jej oświaty i cywilizacji, ale od wielu stuleci nie postępował on w rozwoju, pozostał w tyle za Zachodem, „zbutwiał". Choć postawa europocentryczna przeważała w ówczesnych wyobrażeniach, to można znaleźć ujęcia, w których uznawano inność, ale nie gorszość innych cywilizacji i kultur. Sławny orientalista Józef J. Sękowski zdecydowanie polemizował z poglądem o wyższości wzorców zachodnich nad Wschodem: „Upojeni przesądami naszej cywilizacji, którą za

.....
⁷ O micie wspólnego pochodzenia współcześnie (Smith, 2009, ss. 33–34); o różnicy między rasą a etnicznością w ujęciu socjobiologicznym (van den Berghe, 1967, rozdz. 1).

jedyną być mniemamy zwykliśmy Turków uważać za naród pozbawiony oświaty" (Sękowski, 1824, s. II, 1825, s. XII). Takie opinie wynikały z przesądów, nieznamości Wschodu i fałszywych wyobrażeń, a nie odzwierciedlały stanu faktycznego. W przekonaniu Sękowskiego nie istniał obowiązujący powszechnie kanon wyobrażeń, jeden sposób myślenia czy wyrażania uczuć, ale jest ich wiele i to równorzędnych (Sękowski, 1825, ss. XII–XIII). Krytycy podobnych poglądów argumentowali, że nie można być „rozumnym, cnotliwym, uczonym dwojako”, a istnieje tylko jedna oświata, ta przodująca, zachodnioeuropejska („Wiadomość o dziele Sękowskiego”, 1830, s. 193). W tej europocentrycznej postawie nie można jednak doszukiwać się przejawów rasizmu w sensie doktryny nierówności, gdyż przekonaniu o wyższości cywilizacji zachodniej towarzyszyło przeświadczenie o równości ludzi, niezależnie od różnic fizycznych (koloru skóry, budowy ciała, kształtu czaszki) czy umysłowych. Z zachwytem pisano o postępujących w rozwoju cywilizacyjnym przedstawicielach rasy czarnej na Haiti, którym w krótkim okresie udało się nie tylko odzyskać wolność, ale wydobyć „z najgrubszej niewiedomości i przytłumienia rozumu” i przejść do „najwyższych świeczników nauk”, wręcz przejąć rolę obrońców ujmujących się za prawami „uciśnionego czarnego plemienia” (L. W. B., 1821, s. 182)⁸. Co istotne, dominacja białych mieszkańców Europy nad innymi miała charakter czasowy. Jeden z publicystów „Biblioteki Warszawskiej” nie wykluczał, że w przyszłości czarna ludność Afryki prześcignie w rozwoju białą Europę:

Czas ten przyjdzie zapewne, być może niedalekim jest nawet, kiedy rozrodzone wśród pustyń, i ukształcone plemię czarne, ujrzy toż objawienie i skutki szczegółów oświaty, które dzisiaj zna białe. Oświecony moralnie i wytworny fizycznie, może nawet genialny w twórcach swej myśli czarny murzyn, w doświadczenie wieków bogatszy, może owszem prześcignie tak pojedynczo jak towarzysko dzisiejszych mieszkańców białych szczupłej przestrzeni Europy (T., 1842, s. 442).

Mimo więc podkreślenia różnicy w barwie skóry i wszechobecnego protekcyjnego tonu wyższości wobec jeszcze „nieoświeconych” nie głoszono poglądu o trwałej niższości plemienia „czarnego”, które może osiągnąć to, co „biały” człowiek, ale na późniejszym etapie rozwoju. Cywilizacja europejska kojarzyła się z chrześcijaństwem, dlatego nieraz podkreślano, że nie tylko wzorce cywilizacyjne pomogą ludom mniej rozwiniętym osiągnąć wyższy poziom, ale i rozszerzanie nauk chrześcijańskich. W pesymistycznych prognozach proces doświadczenia Europy, choć możliwy przy założeniu, że wszyscy ludzie są sobie równi, jest przesadnie długotrwały. „Nim dziki mieszkaniec Nowej-Holandii, w znajomości świętej wiary, i udoskonaleniu cywilnego życia i umysłu, równym stanie się Europejczykowi, potrzeba może tysiąca wieków” („O rozkrzewianiu wiary chrześcijańskiej między poganami”, 1819, ss. 97–98).

O ile w przekazie publicystycznym nie tylko podobieństwo cech fizycznych, ale i wspólny język szczepowy nie stanowił nadrzędnego czynnika zespalającego, „bo nie wyrazy, ale wyobrażenia i myśli łączą narody” („Kilka słów o braterstwie Sławiańskim”, 1835, s. 245), o tyle w pracach o ambicjach naukowych, które stawiały sobie inne cele, było inaczej. Pochodzenia pierwotnych plemion nie należy poszukiwać w cechach fizycznych, ale przede wszystkim w języku. Pogląd o badaniach filologicznych jako podstawie poszukiwań genezy plemion i ich klasyfikacji można znaleźć już w refleksji oświeceniowej. Walenty Majewski, definiując „rasę” jako „wielkie plemię”, podkreślał konieczność zastosowania badań filologicznych do przesłedzenia pochodzenia i wędrówek ludów. Porównywanie dialektów

• • • • •

⁸ W ocenie autora znaczący postęp cywilizacyjny, zdecydowanie szybszy niż wśród innych „ludów barbarzyńskich”, dokonał się za sprawą Francuzów-kolonizatorów.

i wierzeń lepiej wyjaśnia problem niż cechy fizyczne, gdyż w pierwszym przypadku mamy niezaprzeczalne dowody powinowactwa, a w drugim możemy dostrzegać jedynie drobne zarysy, ulotne i niepewne podobieństwa (Majewski, 1827, s. 65, 1828, ss. 3, 256). Badacze związani z formacją romantyczną kontynuowali tę zasadę. W ujęciu A. Tyszyńskiego ustalenie pierwotnej siedziby Słowian dokonuje się poprzez „wykrycie i oznaczenie wierne języka pierwiastkowego plemienia”, gdyż ze wszystkich wyróżników to język jest „konieczną po najodleglejszych przodkach spuścizną” (Tyszyński, 1841, ss. 281–282). Język Słowian dowodzi, skąd się oni wywodzą, gdyż „język jednak po przodkach jest tradycją konieczną, żywą i nieraz (po odległych) jedyną” („Starożytności słowiańskie Józefa Pawła Szafarzyka”, 1841, s. 195). W opinii E. Chojeckiego podobnie, aby wyjaśnić problem dawności i pochodzenia Słowian, należy połączyć badania nad pochodzeniem szczepów z kwestią języka. „Odmiany i różnice samej powierzchowności fizycznej ludów, ściśle stosują się do odmian i różnic lingwistycznych, że jednym słowem tam gdzie jest inny szczep, jest inna mowa” (Chojecki, 1846, s. 475). Słowianie, analogicznie jak Germanie i szczep romański, należeli do „rodziny szczepów Indo-europejskich”, przy czym w niektórych ujęciach (za Blumenbachem, Klaprothem, Humboldtem, Szafarzykiem) byli szczepem „wyrodzonym i rozwitym na ziemi europejskiej” (Chojecki, 1846, ss. 476–478)⁹, w przeciwnym oglądzie, przywędrowali do Europy w czasie wielkiej wędrówki ludów. W drugim przypadku Indie były kolebką rodu i wykształcenia człowieka, w tym Słowian, a sanskryt „matką wszystkich dialektów indyjskich, i wyrodzonych kolejną wieków różnych z nich języków. Stąd rozbiegł się rój ludów i zalał całą średnią i małą Azję; wszędzie uniósł ze sobą zwyczaje, język i religię, wszędzie zostawił ich ślady” (Janowski, 1836, ss. 54–55). W tym podejściu silnie akcentowano pogląd o pierwotnej jedności rodzaju ludzkiego, który stopniowo „rozszedł się” po ziemi i rozdzielił na poszczególne plemiona (np. Tyszyński), podczas gdy zwolennikom tezy o „pierwobytności” Słowian w Europie bliżej było do poligenizmu (np. Chojecki). Natomiast podkreślanie zależności między klimatem, położeniem geograficznym a rozwojem ludzi, to silne przekonanie promowane w refleksji oświeceniowej o ścisłym powiązaniu człowieka z naturą, osłabło. W myśli romantycznej to nie natura ma największy wpływ na postęp, a zatem historię ludzkości. Na pierwszym miejscu stawiano „wrodzoną energię umysłu ludzkiego”, a nie zewnętrzne czynniki. W wielu ujęciach nadal podkreślano nadrzędną rolę Opatrzności (np. Gliszczyński, 1848, s. 13).

Wyjątkową pozycję w polskim piśmiennictwie romantycznym stanowiła praca Stanisława Rzewuskiego, który w swym wywodzie próbował wykazać potrzebę „rozpoznawania rozmaitych plemion” po znamionach fizycznych. W rozprawie ani razu nie pojawia się termin „rasa”, który autor, zgodnie z obowiązującą terminologią, zastępuje określeniem „plemień”, a „rasowość” „plemiennością”. Przekonany o istnieniu stałych typów fizjonomii, tzw. prototypów plemion, rodów i ich odmian (odmiennej budowy zewnętrznej, rysów twarzy, koloru włosów itd.), wyróżniał pięć „głównych plemion”: białe (kaukaskie), śniade (hyperborejskie), żółte (malajskie), czerwone (amerykańskie), czarne (murzyńskie) (S. Rzewuski, 1830, s. 4). Cechy biologiczne, jak zaznaczał, należy badać nie w oderwaniu, ale w ścisłym związku z analizą historyczną, etnograficzną i filologiczną. W jego ocenie plemiona/rasy „czyste” nie istnieją. W wyniku ich ciągłego krzyżowania się w dziejach powstawały nowe, „ulepszone”, „piękniejsze” ludy. Mieszanie się krwi, zdaniem Rzewuskiego, ma więc pozytywny skutek dla ludzkości, w sposób widoczny doskonalili ją. Jeśli

• • • • •

⁹ Za tezę o „pierwobytności” Słowian w Europie, nad Elbą opowiadał się także Maciejowski (1846). Dyskusja między Maciejowskim a Tyszyńskim, zwolennikiem tezy o przybyciu Słowian do Europy, na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (Maciejowski, 1848, ss. 273–287, 514–534; Tyszyński, 1848, ss. 527–589).

dochodzi do połączenia osobników z różnych plemion/ras, to „potomstwo srodek trzyma między ojcem i matką”. Na przykład, w wyniku skrzyżowania białego i murzynki u potomka zauważa się cechy „pół białe na pół czarne, jeśli chodzi o kolor skóry, włosów, składu osteologicznego głowy”. Za Klaprothem przyjmował, że cechy niektórych plemion są zawsze dominujące. „Rody” tureckie o europejskich rysach twarzy pod wpływem mongolskim utraciły pierwotną fizjonomię, a w Rosji ze związku Mongoła z Rosjanką zawsze „wygrywa” ten pierwszy i jego wpływ nie wygasa nawet po kilku pokoleniach (S. Rzewuski, 1830, ss. 6–7).

Istotną cechą romantycznego myślenia o podziale ludzkości na odrębne kategorie było uwypuklanie przeznaczeń ras/plemion, które wyznaczała (podobnie jak narodom) Opatrzność, np. w charakterze ludów Wschodu przeważało zawsze uczucie nad rozumem, dlatego Wschód był kolebką wszystkich religii, co było ich podstawowym przeznaczeniem (Libelt, 1844, s. 3). W Europie ludy romańskie przejęły w spadku idee rzymskie i przyczyniły się do ich rozprzestrzenienia na kuli ziemskiej. Było im dane odkryć Amerykę i dokończyć dzieło „zdobycia świata”, podczas gdy Germanie znaleźli swoje powołanie w doktrynach, w spekulacji. Ród słowiański pojawił się ostatni na widnokręgu dziejowym, a jego przeznaczenie polegało na wprowadzeniu zasad chrześcijaństwa do polityki (Bukaty, 1842, ss. 28–35). Nietrudno zauważyć, iż przeznaczenie każdej większej (rasa, plemię, szczepek) czy mniejszej (naród) grupy ludzkiej ściśle wiązało się z wyobrażeniem charakteru zbiorowości, specyficznych cech, które bądź naturalne niejako „dane z góry”, bądź wykształcone w procesie dziejowym, determinowały konkretne działania i wpływały na odgrywane role w świecie ludzkim.

PODSUMOWANIE

Refleksja nad pojęciem rasy w państwach zachodnich takich jak Francja, Anglia czy Niemcy, przodujących w rozwoju nauk przyrodniczych, z licznymi ośrodkami badawczymi i doskonale funkcjonującym rynkiem wydawniczym oraz bogatą tradycją podróżopisarską, musiała znacząco różnić się od myśli polskiej w tym przedmiocie. W polskim piśmiennictwie romantycznym niewiele mamy specjalistycznych prac na temat rasy w znaczeniu antropologicznym. O potrzebie rozwoju badań nad „znamionami stanowczymi czyli prototypem każdego plemienia, rodu i ich odmian” na ziemiach polskich pisał osamotniony w swych intencjach S. Rzewuski, ubolewając nad brakiem zainteresowania tym tematem, a zatem i kompletnym brakiem literatury (S. Rzewuski, 1830, s. 12).

Steve Fenton, charakteryzując pojęcie „rasy”, wskazuje na jej ścisły związek z etnicznością i nacjonalizmem oraz konieczność rozpatrywania ich łącznie: „W ich przeszłych i obecnych znaczeniach zawierają się idee wspólnego pochodzenia, idee klasy, rodzaju oraz ludności związanej z miejscem, krajem, królestwem czy innymi formami państwowości” (Fenton, 2007, ss. 30–31). W polskich wyobrażeniach romantycznych owa łączność jest szczególnie widoczna. W przekazie publicystycznym epoki utożsamiano pojęcie rasy z plemiennością, co w sposób widoczny ujawniało się przy definiowaniu narodu jako duchowego związku wielu pokrewnych ras (plemion), a państwa jako materialnego połączenia sąsiadujących ras. Spokrewnione rasy, czyli wspólnoty etniczne, z własnej woli łączyły się w narody, podczas gdy naród „rasowy” byłby wykluczeniem, cofnięciem się w rozwoju cywilizacyjnym, a ściślej w procesie ewolucji struktur społecznych. Dlatego ruch eman-

cypacyjny Ukraińców w Galicji, który ujawnił się w sposób widoczny w okresie Wiosny Ludów, oceniano jako przejaw idei rasowej. Austrii udało się rozbudzić w Rusinach „poczucie rasy”, „ten barbarzyński, plemienny egoizm” („Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa”, 1849, s. 4). Generalnie lekceważono lub deprecjonowano pojęcie rasy w sensie stałego antropologicznego fenotypu, podkreślając anachronizm i fałszywość podobnych podziałów ludzkości, które były charakterystyczne dla czasów pierwotnych. To odrzucenie ułatwiło polskim romantykom przyjęcie poglądu o nadrzędności wyróżników cywilizacyjno-kulturowych i ich zmienności w historii. W takim ujęciu z założenia nie mogły istnieć trwałe kategorie ras gorszych i lepszych, a jedynie byty znajdujące się na różnym etapie rozwoju oświaty i kultury, z których te mniej zaawansowane (nawet w stanie „dzikim”) mogły doścignąć lub nawet wyprzedzić te przodujące.

Dyskurs w świecie uczonych, częściowo wolny od ideologicznych racji, skupiał się na ustalaniu pochodzenia plemiennego, na zamiarze określenia pierwotnych żywiołów w narodach. Przy okazji szukano odpowiedzi na nurtujące pytania próbując wyjaśnić istnienie nierówności społecznej, np. stawiano tezę, że szlachta czy inne stany uprzywilejowane miały inne pochodzenie etniczne od ludu (klasy niższe to dawne plemiona podbite, a panujące to dawny żywioł podbijający)¹⁰. Jednak zdecydowanie dominowały badania nad pochodzeniem „szczepu” słowiańskiego. Dyskutowano nad wyjaśnieniem, czy nasi przodkowie byli przybyszami czy autochtonami, a jeżeli przybyszami, to skąd, kiedy i jaką drogą przywędrowali do Europy. Pozytywnym walorem ówczesnej refleksji było preferowanie podejścia interdyscyplinarnego, wciągania do badań osiągnięć archeologii, lingwistyki, topografii, etnografii itp. dzięki czemu krytyka historyczna umocniła się na szerszych podstawach, badaniami filologicznymi, studiami fizjologicznymi i etnograficznymi.

Prześledzenie poglądów ówczesnych autorów (zoologów, historyków, filozofów, badaczy języka, pisarzy i publicystów) na temat pochodzenia i zróżnicowania gatunku ludzkiego pozwoliło ukazać specyfikę romantycznego dyskursu o rasie i jego rolę w procesie kształtowania się badań antropologicznych na ziemiach polskich. Promowanie idei wyższości więzi umysłowych nad fizycznymi, zespolenia duchowego nad powinowactwem krwi, kultury nad biologią na zawsze odmieniło spojrzenie na problematykę nauk o człowieku. Akcent w rozważaniach przeniesiono z dominującej pod koniec XVIII i na początku XIX wieku historii naturalnej na kwestie związane z umysłowością, badaniem rozwoju kultury i cywilizacji. Pod wpływem tych tendencji poszerzeniu uległa perspektywa w myśleniu o człowieku i dzielących ludzkość różnicach, bez ograniczenia się do podziałów populacji według kryteriów zewnętrznych, fizjologicznych. Koniec analizowanego okresu to, jak pisze Zbigniew Jasiewicz, czas intensywnego zajęcia się założeniami teoretycznymi zainteresowań człowiekiem i jego kulturą oraz prób nadania im kształtu dyscyplin naukowych (Jasiewicz, 2010, s. 192). W efekcie doszło do wyłonienia się z nauk „przyrodzonych” i historycznych nowych specjalności o humanistycznym charakterze, do ukształtowania antropologii, etnografii i etnologii.

• • • • •

¹⁰ Np. wysnuto przypuszczenie, że w Indiach kasta braminów o jaśniejszej barwie skóry może mieć inne pochodzenie etniczne niż lud (Wł. Hr. M., 1842, s. 325).

BIBLIOGRAFIA

- A. W. (1842). Historia naturalna rodu ludzkiego przez J. J. Virey Doktora medycyny paryskiego fakultetu (P. Leśniewski, Tłum.). *Biblioteka Warszawska*, 1842(4), 406–415.
- Aleksander Humboldt. (1846). *Biblioteka Warszawska*, 1846(2), 1–45.
- Bielowski, A. (1844). Rzeszów i jego okolice. W J. Dunin Borkowski, *Album na korzyść pogorzalców*. Lwów: Wyd. J. Dunin Borkowski.
- Bohusz, F. K. (1810). Rozprawa o początkach Narodu i języka litewskiego. *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 6, 148–219.
- Bukaty, A. (1842). *Polska w apostazji*. Paryż: Leonard Niedźwiecki.
- Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa. (1849). *Demokrata Polski*, 12, 3–5.
- Chojceki, E. (1846). Starożytności i dzieje czeskie. *Biblioteka Warszawska*, 1846(4), 457–503.
- D'Omalius d'Halloy, J. J. (1852). *O rasach ludzkich czyli zasady etnografii* (W. P., Tłum. & wstęp). Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.
- Doniesienia: O dyskusji W. Majewskiego z Humboldtem na posiedzeniu Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 3 czerwca 1830 r. (1830). *Dziennik Wileński: Nowiny Naukowe*, 1830(6), 178–180.
- Duchiński, F. H. (1901). Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy. W F. H. Duchiński, *Pisma* (T. 1). Rapperswyl: Nakład i Wydawnictwo Muzeum Narodowego Polskiego.
- Duchiński, F. H. (1902). Zasady dziejów Polski, innych krajów słowiańskich i Moskwy. W F. H. Duchiński, *Pisma* (T. 2). Rapperswyl: Nakład i Wydawnictwo Muzeum Narodowego Polskiego.
- Dziekoński, J. B. (1841). Związek sił żywotnych z organizmem. *Biblioteka Warszawska*, 1841(3), 635–668.
- Dziekoński, T. (1843). *Obraz świata pod względem geografii, statystyki i historii wszystkich krajów skreślony podług najlepszych źródeł* (T. 1). Warszawa: Nakładem S. H. Merzbacha.
- F. Z. (1843). Jutrzenka (recenzja pisma). *Biblioteka Warszawska*, 1843(2), 186–190.
- Fenton, S. (2007). *Etniczność* (E. Chomicka, Tłum.). Warszawa: Sic!
- Gall, F. J., & Spurzheim, J. G. (1809). *Recherches sur le système nerveux en général et sur celui du cerveau en particulier*. Paris: F. Schoell & H. Nicolle.
- Gliszczyński, M. (1848). Co to jest historia. *Biblioteka Warszawska*, 1848(4), 1–40.
- Hoffmanowa, K. (1876). Encyklopedia doręczna, czyli Zbiór ciekawych wiadomości dla pańien. W K. Hoffmanowa, *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej* (T. 3). Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy.
- Hołda-Róziewicz, H. (1969). Prace antropologiczne Józefa Krzywickiego na tle początków antropologii polskiej. *Kwartalnik Historii, Nauki i Techniki*, 14(4), 649–659.
- Indie Wschodnie. (1851). *Księga Świata*, 1851(Cz. 1), 151–158.
- J. B. L. (1842). Wyjątek z rozprawy historycznej „Sławianie”. *Biblioteka Warszawska*, 1842(4), 280–315.
- J. O. (1839, grudzień 10). Kilka słów o rozprawie Janusza Woronicza: O Monarchii i dynastii w Polsce. *Trzeci Maj*, 3–8.
- Janowski, L. (1836). *Historia powszechna od początku wiadomości historycznych, aż do czasów naszych*. Warszawa: „Piast”.

- Jasiewicz, Z. (2010). Studia nad literaturą ludową, etnografia, etnologia, antropologia. Kierunki zainteresowań kształtującej się w połowie XIX wieku polskiej etnologii/antropologii kulturowej. *Lud*, 94, 191-220.
- Kilka słów o braterstwie Słowiańskim. (1835). *Kronika Emigracji Polskiej*, 2(Ark. 16), 241–247.
- Kossakowski, J. (1804). Rzut oka na literaturę czeską i związek języków słowiańskich. *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 3, 11–45.
- Kucharski, A. (1854). Etnografia Turków i ich pobratymców. *Biblioteka Warszawska*, 1854(3), 548–561.
- Kumelski, N. A., & Górski, S. B. (1836). *Zoologia czyli historia naturalna zwierząt* (T. 1). Wilno: Nakład T. Glücksberga.
- L. W. B. (1821). Literatura Państwa Murzyńskiego w Hayti. *Pamiętnik Warszawski*, 1821(Luty), 181–191.
- Libelt, K. (1844). O posłannictwie dziejowem narodów. *Przegląd Naukowy literaturze, wiedzy i umnictwu poświęcony*, 1844(1/1), 1–12.
- Maciejowski, W. A. (1844). Historie Wendyjskie z lat 780-1182. *Biblioteka Warszawska*, 1844(1), 569–584.
- Maciejowski, W. A. (1846). *Pierwotne dzieje Polski i Litwy*. Warszawa: W drukarni Komisji Rządowej Sprawiedliwości.
- Maciejowski, W. A. (1848). Uwagi nad uwagami p. Tyszyńskiego. *Biblioteka Warszawska*, 1848(2), 273–287, 514–534.
- Majewski, W. (1827). *Zbiór rozpraw podług działów nauk i umiejętności, historią wędrówek, przesiedleń i przenosin, ogólną i szczególną, ludów i narodów odrębnych rass czyli plemienni z jednej do drugiej krawędzi kuli ziemskiej wyjaśniających* (T. 1/1). Warszawa: Nakład Autora.
- Majewski, W. (1828). *Zbiór rozpraw podług działów nauk i umiejętności, historią wędrówek, przesiedleń i przenosin, ogólną i szczególną, ludów i narodów odrębnych rass czyli plemienni z jednej do drugiej krawędzi kuli ziemskiej wyjaśniających* (T. 2/1). Warszawa: Nakład Autora.
- Norwid, C. K. (1957). *Pisma polityczne i filozoficzne* (Z. Przesmycki, Oprac.). Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy.
- Nota ks. A. J. Czartoryskiego na poparcie projektu ustanowienia katedry literatury słowiańskiej w Collège de France. (1840, lipiec 8). *Trzeci Maj*, 129–130.
- O Kałmukach Dońskich, ich religii, zwyczajach itd. (1818). *Pamiętnik Warszawski*, 1818 (Listopad), 297.
- O rozkrzewieniu wiary chrześcijańskiej między poganami. (1819). *Dziennik Wileński*, 2(8), 97–115.
- O stepach i pustyniach przez Aleksandra Humboldta. (1843). (L. Zejszner, Tłum.). *Biblioteka Warszawska*, 1843(2), 457–527.
- O stosunkach handlowych Anglii z Polską. (1838). *Kronika Emigracji Polskiej*, 7(Ark. 13), 196.
- Ordęga, J. (1840). *O narodowości polskiej z punktu widzenia katolicyzmu i postępu*. Paryż: W Księgarni i Drukarni Polskiej.
- Posłannictwo Polski wobec przeznaczeń Ludzkości. (1848). *Demokrata Polski*, 10, 25–27.
- Postęp rewolucji. (1849). *Demokrata Polski*, 12, 49–51, 71–73, 83–85.
- Potop: Wyjątek z dzieła „Asia Poliglotta” Juliusza Klaproth z atlasem do różnicy języków zastosowanym. (1824). *Dziennik Wileński*, 1824(6), 145–158.

- Recenzja nowego periodyku „Kolumb”. (1828). *Dziennik Wileński: Nowiny Naukowe*, 1828(1), 20–22.
- Rzewuski, H. (1851). Wędrowki umysłowe przez Autora zamku *krakowskiego*. W H. Rzewuski, *Pisma* (T. 1). Petersburg: Nakładem B. M. Wolffa.
- Rzewuski, S. (1830). *Mysli o zastosowaniu fizjologii do historii, mianowicie polskiej*. Warszawa: [s.n.].
- S. P. (1849). Berghaus: Physikalisches Atlas. *Biblioteka Warszawska*, 1849(1), 161–164.
- Sękowski, J. J. (1824). *Collectanea z Dziejopisów Tureckich: Rzeczy do Historji Polskiej służących* (T. 1). Warszawa: Nakładem Zawadzkiego i Węckiego.
- Sękowski, J. J. (1825). *Collectanea z Dziejopisów Tureckich: Rzeczy do Historji Polskiej służących* (T. 2). Warszawa: Nakładem Zawadzkiego i Węckiego.
- Smith, A. D. (2009). *Etniczne źródła narodów* (M. Głowacka-Grajper, Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo UJ.
- Starożytności słowiańskie Józefa Pawła Szafarzyka. (1841). *Biblioteka Warszawska*, 1841(3), 195.
- Szczególności biograficzne. (1826). *Dziennik Wileński: Nowiny Naukowe*, 1826(7), 239.
- T. (1842). Cywilizacja ziemi murzynów. *Biblioteka Warszawska*, 1842(2), 442–446.
- Tablica synoptyczna ludności kuli ziemskiej podzielonej na plemiona. (1841). *Demokrata Polski*, 3, 88.
- Trentowski, B. (1847). *Wizerunki duszy narodowej s końca ostatniego szesnastolecia przez Ojczyźniaka*. Paryż: Księgarnia Słowiańska.
- Tyszyński, A. (1841). *Rys historyczny oświecenia Słowian*. Lwów: W Drukarni J. Dietrich.
- Tyszyński, A. (1848). Uwagi nad pismem P. Maciejowskiego „Pierwotne dzieje Polski i Litwy”. *Biblioteka Warszawska*, 1848(1), 527–589.
- Van den Berghe, P. (1967). *Race and racism: A comparative perspective*. New York, NY: Wiley.
- Waga, A. (1849). Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych. *Biblioteka Warszawska*, 1849(1), 179–190.
- Waga, A. (1859). *Historia naturalna: Dzieło wskazujące pomoc do nauczania się tej umiejętności, uważanych w głównych stanowiskach jej wzrostu* (T. 1). Warszawa: W drukarni Karola Kowalewskiego.
- Wężyk, W. (1841). Wyjątki z podróży po Egipcie odbytej w roku 1839. *Biblioteka Warszawska*, 1841(1), 497–514.
- Wiadomość o dziele Sękowskiego (recenzja). (1830). *Haliczanin*, 2, 193.
- Wiadomości o wyspie Kuba. (1827). *Dziennik podróży lądowych i morskich*, 1827(7), 100–106.
- Wiszniewski, M. (1988). *Charaktery rozumów ludzkich*. Warszawa: PWN.
- Wł. Hr. M. (1842). Wyjątek z podróży po Indiach Wschodnich. *Biblioteka Warszawska*, 1842(2), 322–343.
- Worcell, S. (1849). Polska a Węgry. *Demokrata Polski*, 12, 99–101, 111–114, 119–122.
- Wyjątki z nauk przyrodzonych p. Jerzego Kiuwier (Cuvier) przekładu Gustawa Belkego i Aleksandra Kremera. (1852). *Biblioteka Warszawska*, 1852(2), 479–510.